



AKTUALNOŚCI

UKRAINA jest skazana na sukces

MEDIA

„Relacje władz lokalnych z dziennikarzami: polskie doświadczenia”

W numerze

Na Ukrainie jest bardzo dużo do zrobienia, ale Ukraina ma też potężny potencjał w postaci swej ziemi, w postaci tych niektórych zakładów, w postaci ludzi, którzy tu zamieszkują. • 2

Uczestnicy, niezależnie od reprezentowanego regionu, narzekali na duże uzależnienie mediów od władz. Oceniono, że problem nacisku na dziennikarzy obecnie jest dużo mniejszy niż jeszcze kilka lat temu, jednak w dalszym ciągu funkcjonuje. • 3

„Jasny horyzont polskiej piosenki

Po raz czwarty w stolicy Ukrainy pod patronatem Konsulatu Generalnego RP w Kijowie, w obecności jego przedstawicieli Wicekonsula RP w Kijowie Emilii Słomki, przeprowadzono Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej.

w nim udział tylko 9 uczestników. Z różnych przyczyn nie przyjechali m.in. przedstawiciele z Mikołajowa, Nikopola i Borodianki.

Jury, któremu przewodniczył gość z Polski - członek Stowarzyszenia Autorów ZAiKS (Związek Auto-

Jak uczynić nasz świat bardziej ludzkim?

„Człowiek drogą Europy. Jak uczynić nasz świat bardziej ludzkim?” – pod takim hasłem w drugiej połowie czerwca w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha, patrona jedności europejskiej, przebiegały obrady kolejnego, VII. już z rządu Zjazdu Gnieźnieńskiego.

W Zjeździe, który zgromadził blisko 600. gości z kilkunastu krajów Wschodu i Zachodu Europy uczestniczyli chrześcijanie różnych wyznań, przedstawiciele ruchów religijnych, delegaci innych religii oraz politycy.

Gośćmi Zjazdu byli m.in. Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Tarcisio Bertone, Prezydent Lech Kaczyński i Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Poettering. Program trzydniowego spotkania wypełniły wykłady, dyskusje i warsztaty dotyczące dialogu religii i kultur, wyzwań bioetyki, problemów europejskiej rodziny. Nie zabrakło też koncertów i imprez artystycznych.



Stanisław Panteluk

„Drogą Europy jest humanizm i jestem przekonany, iż jest to droga, która nie przekreśla Boga, nawet jeżeli w tego Boga nie wierzymy wszyscy zupełnie tak samo” – podkreślił w swej inauguracyjnej przemowie na Zjeździe Prezydent RP Lech Kaczyński

Szczególnym wydarzeniem było nabożeństwo Droga Światła ze Zmartwychwstałym, w którym ulicami Gniezna przeszli przedstawiciele 11. Kościołów.

Zjazd zakończył się ogłoszeniem „Ekumenicznego przesłania do

Europejczyków”, w którym uczestnicy zgromadzenia zaapelowali, aby chrześcijańskie dziedzictwo Europy znalazło wyraz w najważniejszych dokumentach regulujących działanie struktur kontynentu.

ciąg dalszy na str. 4-5



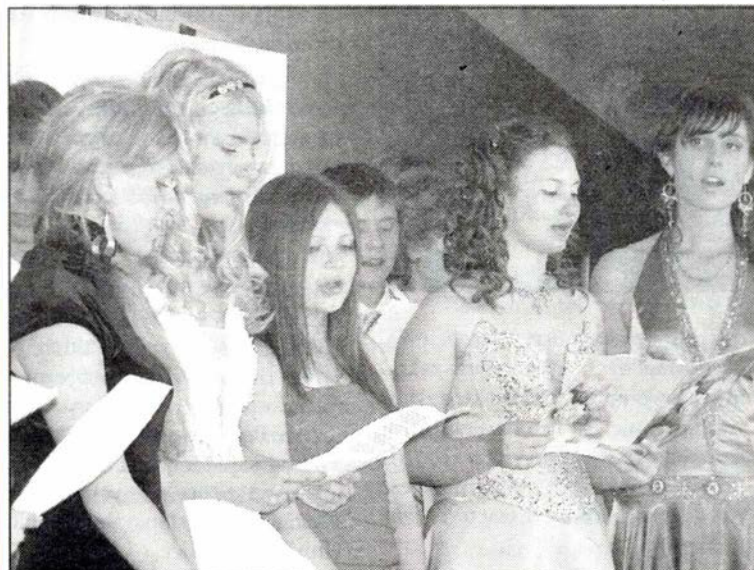
Laureatka IV Festiwalu Polskiej Piosenki Współczesnej Wiktorii Petryk z Pryłuk

Tym razem impreza odbyła się w przytulnym, doskonale klimatyzowanym pomieszczeniu teatru „Kolo”, usytuowanym w niezwykle romantycznym zakątku Kijowa przy Zjeździe Adrzejewskim. Powiem, że ta kameralna oprawa sceniczna festiwalu całkowicie odpowiadała liczbie jego uczestników i widzów. Z siedemnastu zgłoszonych wzięło

rów i Kompozytorów Scenicznych) Piotr Babel, pierwsze miejsce przyznało przedstawicielce miasta Pryłuki Wiktorii Petryk, która zaczerpnęła widownię smętną, romantyczną balladą „Sokole!” - finałową kompozycją muzyczną w filmie „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana.

ciąg dalszy na str. 5

Złota matura 2007



I oto nastąpiła chwila, oczekiwana przez długie 11. lat! Dyrektor Prywatnego Gimnazjum Lingwistycznego w Kijowie, w którym wykładany jest język polski, Walentyna Daszkowska odczytuje rozporządzenie o przyznaniu najlepszych Złotych Medali, absolwenci zaś, tuż przed wyjazdem na maturalny bal, w wesołych skeczach, żartobliwych piosenkach i wzruszających wierszach, podziękowali nauczycielom za długoletnią cierpliwość, troskliwą opiekę i przekazaną bogatą wiedzę.

UKRAINA – POLSKA

„KREDOBANK S.A.” Grupa PKO BP oraz Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie 21 czerwca br. zorganizowali w „Ukraińskim Domu” spotkanie-prezentację przy udziale Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Jacka Kluczkowskiego, Pani Minister Pełnomocnej Rady Handlowego Anny Skowrońskiej-Łuczyńskiej, Eks-Premiera Rzeczypospolitej Polskiej Kazimierza Marcinkiewicza, Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Grzegorza Opalińskiego.

W ramach зустрічі, в котрій прийняли участь майже 150 осіб, відбулася презентація проекту «Кредит-Україна», який запроваджують найбільший банк Польщі PKO BP SA разом з VAT «КРЕДОБАНК».

Проект розрахований на кредитування польського і українсько-польського бізнесу на території нашої країни. Участь у презентації взяли Голова Правління VAT «КРЕДОБАНК» Степан Кубів, виконавчий директор VAT «КРЕДОБАНК» Ігор Гавриляк, голова спостережної ради КРЕДОБАНКу, представник PKO BP Альдона Войтцак, Президент „Міжнародного Товариства Польських Підприємців в Україні” Мацей Боссовський, польські та українські дипломати, бізнесмени та журналісти.

Під час презентації голова правління VAT «КРЕДОБАНК» Степан Кубів розповів, що метою проекту є надання кредитів за вартістю, яка зараз існує у Польщі. «Кредит-Україна» може бути



Pomyślna inwestycja PKO BP na Ukrainie – „KREDOBANK S.A.”



Prezes Zarządu OSA „KREDOBANK”
Stepan Kubiw

наданий польській компанії на певних умовах. Зокрема, підприємство чи організація повинна бути корпоративним клієнтом PKO BP SA. Також необхідно, щоб компанія мала поточний рахунок у PKO і була кредитоспроможною. Отриманий кредит польська фірма далі передає українському резиденту у формі кредиту (потрібна реєстрація в НБУ).

Предметом фінансування господарської діяльності українського клієнта є поповнення обігових

коштів, реалізація інвестиційних проектів (у тому числі формування статутного капіталу і рефінансування заборгованості по кредиту в іншому банку). Кредит надаватиметься у валюті в необмежених розмірах на термін до десяти років

зі ставкою до 7% (в залежності від умов договору). Низька відсоткова ставка кредитування пояснюється тим, що банк бере під заставу майно польської сторони. Процес оформлення кредиту в PKO BP триває 2-3 тижні, ще стільки ж часу потрібно



„Dziś ja i moi koledzy z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju przekonani jesteśmy, że nastal czas na rozszerzenie inwestycji na Ukrainie” - zaznaczył w swym wystąpieniu eks-Premier RP Kazimierz Marcinkiewicz.

Na zdjęciu (dalej): Ambasador RP na Ukrainie Jacek Kluczkowski, Minister Radca Handlowy Anna Skowrońska-Łuczyńska, Prezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie Maciej Bossowski

для реєстрації договору кредитування в НБУ. Повернення грошей від українського клієнта відбуватиметься з його поточного рахунку у VAT «КРЕДОБАНК» за умов сплати траншів та відсотків на основі угоди про позику.

«Проект передбачає запровадження нової схеми кредитування та має великі перспективи», - повідомив радник голови правління КРЕДОБАНКу Мар'ян Пшездзєцькі.

За його словами, метою проекту є сприяння розвитку малого та середнього бізнесу в Україні. «Ми прагнемо сприяти приходу польських інвестицій в Україну та розвитку українсько-польського бізнесу. Зараз існує проблема доступу польських фінансів в українську економіку», - зазначив Мар'ян Пшездзєцькі. Він пояснив, що мета банку – це отримання їхніми партнерами фінансів за вартістю, яка існує наразі в Польщі. «Тому ми і підготували спеціальний продукт кредитування, який дозволить поліпшити умови кредитування», - підкреслив радник голови правління КРЕДОБАНКу.

Виступаючи на заході, Президент „Міжнародного Товариства Польських Підприємців в Україні” Мацей Боссовський зазначив, що необхідною умовою функціонування польського та міжнародного бізнесу на Україні є інтеграція польського середовища – польських, українсько-польських, полонійних компаній, представників польського уряду, представників польських дипломатичних кіл.

«Дуже важливо, що про інтереси польських компаній, які ведуть свою діяльність на Україні, почали турбуватися такі фінансові структури, як Акціонерне Товариство PKO BP разом з VAT «КРЕДОБАНК».

Прес-центр VAT
«КРЕДОБАНК»

W części nieformalnej spotkania poprosiliśmy o kilka słów dla Czytelników u czcigodnego gościa spotkania, byłego Premiera RP Kazimierza Marcinkiewicza

– Panie Premierze. W swoim wystąpieniu powiedział Pan, że jest Pan na Ukrainie po raz pierwszy. Czy wrażenia, które wyniósł Pan po blisko tygodniowym pobycie w naszym kraju, zmieniły wizerunek, z którą Pan tu przybył, wyrobioną wcześniej na podstawie przeróżnych źródeł informacyjnych?

– Chodzi nie o to, że taka wizja się zmieniła, bowiem sprawa polega na tym, że dotknąłem tutejszej rzeczywistości (a problemów zawsze lubię dotykać) i zobaczyłem, że Ukraina jest oczywiście różna. Że jest piękny, kompletnie europejski Kijów, że jest młoda generacja bardzo patriotyczna, ale i proeuropejsko nastawionych Ukraińców, że są kompletnie przestarzałe zakłady przemysłowe...

– A ile procentowo, zdaniem Pana, jest takich zastarzałych zakładów?

– Oj, bardzo, bardzo dużo. Na Ukrainie jest bardzo dużo do zrobienia, ale Ukraina ma też potęż-

UKRAINA jest skazana na sukces



ny potencjał w postaci swej ziemi, w postaci tych niektórych zakładów, w postaci ludzi, którzy tu zamieszkują. Są młodzi, ambitni, czasem dobrze wykształceni. Powiem pokrótce – Ukraina jest skazana na sukces i warto w tym uczestniczyć.

– Powiedział Pan: „Czasem dobrze wykształceni”, a zatem uważa Pan, że wykształcenie jest niedoskonałe.

– Oczywiście to jest tak, jak w każdym systemie. Jestem przekonany,

że w Europie nie ma dobrego systemu edukacji, i że najlepsze uniwersytety są jednak w Stanach Zjednoczonych, a nie w Europie. Oczywiście na Ukrainie są niezłe uczelnie techniczne, ale to nie wszystko, bowiem zawsze powinniśmy poprawiać edukację, a chyba o jej poprawianiu na Ukrainie mówi się za mało.

– A czy może Pan, opierając się o analizę odebranych spostrzeżeń czy też niczym Wenybora, przepowiedzieć, co czeka nasz kraj w najbliższej przyszłości?

– To będzie chyba sierpień 2012 roku. Wielki Olimpijski Stadion w Kijowie. Finał Mistrzostw Europy 2012. Zaskoczmy wszystkich. Nie tylko dobrze przygotowujemy te mistrzostwa, ale w finale wystąpimy razem: Polska przeciwko Ukrainie, a Ukraina przeciwko Polsce. Wygra lepszy. A zaraz po tych mistrzostwach Ukraina stanie się członkiem Unii Europejskiej.

– Dziękuję Panie Premierze – fantastyczny finał!

Pytania zadawał
Stanisław PANTELUK
(Zdjęcie autora)

Więści z Dniepropietrowska

Nie zapomniane święta i daty

Tego dnia, 10 czerwca, mieszkańcy śródmieścia Dniepropietrowska mogli widzieć olbrzymią procesję wiernych katolików idących do kościoła św. Józefa. Na jej czele, pod baldachimem, po drodze usypanej kwiatami, kroczył proboszcz parafii ksiądz Kazimierz. Procesja kilkakrotnie zatrzymywała się, aby się pomodlić. Tak, zatopiona w modlitwie procesja dotarła do kościoła, przy wejściu do którego sporządzono ołtarz i ustawiono wykonany wielkimi literami napis: „Bory bogowe powierzyć” – apel do administracji miejskiej o zwrócenie świątyni wiary. Z okazji święta Bożego Ciała odbyła się uroczysta Msza, którą odprawił ks. Kazimierz z udziałem ministrantów, parafialnego chóru, przy akompaniamentem organów.

Uroczysta Msza św. zakończyła się przyjęciem Komunii Świętej i pięknym śpiewem chóru. Wierni powrócili do domów pełni sił i wiary. Następnie członkowie ZPU zostali zaproszeni do Domu Polskiego, gdzie odbyła się impreza z okazji całej wiązanki świąt i dat historycznych, takich jak: Święto Konstytucji Majowej, „Dzień Zwycięstwa”, „Dzień Polonii i Polaków za Granicą”, Dzień Matki.

W świątecznej imprezie wzięły także udział dzieci z polskich rodzin. Obecni słuchali gry na fortepianie, występów wokalnych i oklaskiwali pokaz tańca nowoczesnego. A potem, przy smacznie przygotowanym stole toczono ciekawe rozmowy, dotyczące działalności nowo obranego Zarządu. Mówiono o konieczności aktywizacji działalności dniepropietrowskiej organizacji ZPU, która zawsze cieszyła się dobrą opinią.

Włodzimierz RULKOWSKI

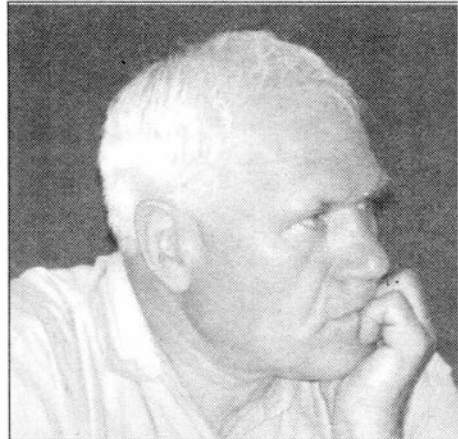
Naszej umiłowanej współpracownicy ANI CYBULSKIEJ

stojącej u kolebki naszego pisma,
życzenia dobrej passy i zawsze
sprzyjających okoliczności na nowych
drogach życia z okazji pięknego
Jubileuszu składają koleżanki i koledzy z Redakcji



Polska w mediach
ukraińskich

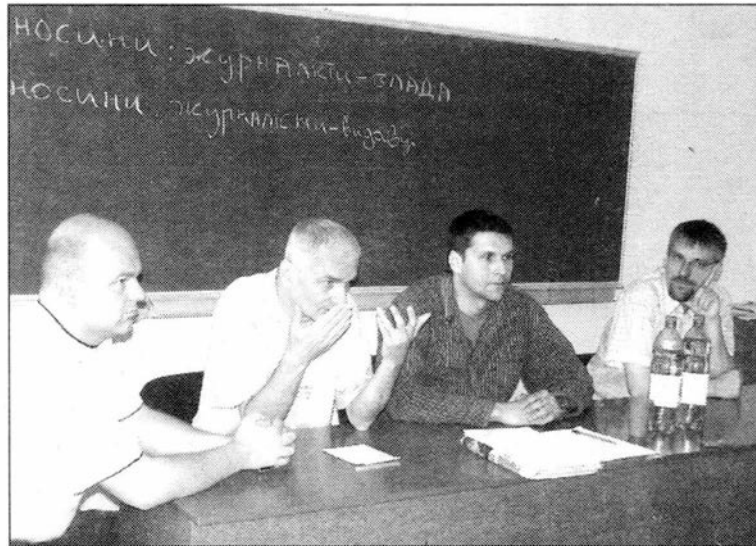
W dniach 1-2 czerwca w Czernihowie Ambasada RP w Kijowie przy współpracy z redakcją gazety „Siewszczyzna” oraz polską fundacją „Partnerstwo na rzecz demokracji” zorganizowała



Po sprowokowaniu dyskusji, trzymając rękę na pulsie, wnikliwie przysłuchiwał się wypowiedziom wieloletni inspirator seminariów - redaktor naczelny gazety „Siewszczyzna” Petro Antonenko

„Relacje władz lokalnych z dziennikarzami: polskie doświadczenia”

Seminarium podzielone było na panele, w których po prelekcji polskich dziennikarzy odbyła się szeroka dyskusja. Z wystąpieniami na temat „Sytuacja bieżąca prasy lokalnej i możliwości jej polepszenia” oraz „Relacje władzy z lokalną władzą” wystąpili polscy dziennikarze: Marek Cynkar (Polskie Radio, Rzeszów), Dariusz Delmanowicz (Gazeta „Nowiny”, Przemyśl) oraz Tomasz Cyłka („Głos Wielkopolski”, Poznań). Przybliżyli oni obecną sytuację w polskim dziennikarstwie, a następnie odbyła się dyskusja, w której ukraińscy dziennikarze zadawali szereg pytań dotyczących relacji i zależności między dziennikarzami a ośrodkami władzy w Polsce, a także między dziennikarzami a wydawcą.

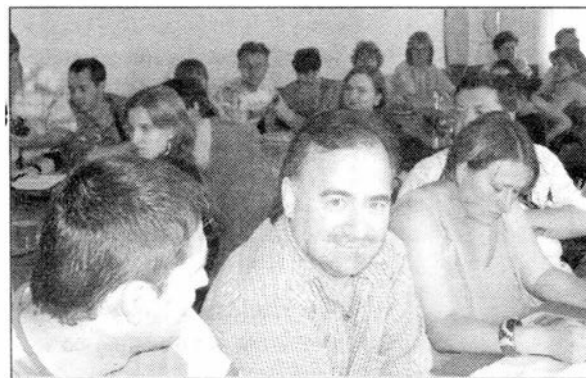


Niemal ostrych słów i słówek padło na temat relacji władz z dziennikarzami na gruncie polskim. Od lewej Dariusz Delmanowicz (Gazeta „Nowiny”, Przemyśl), Marek Cynkar (Polskie Radio, Rzeszów), Anton Borkowski „Ukraina Młoda”, Tomasz Cyłka („Głos Wielkopolski”, Poznań

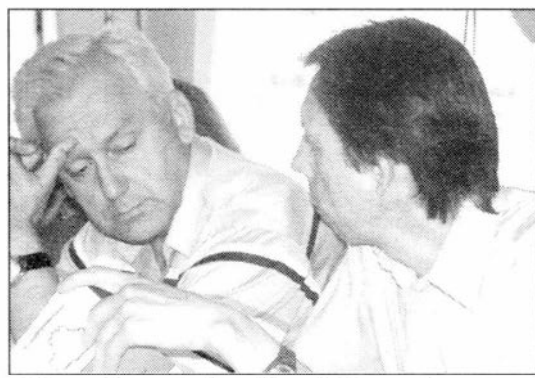
dni co do tego, na ile ta sytuacja może wpływać na niezależność i obiektywność dziennikarzy.

Kolejnym tematem, który wywiązał się w czasie rozmowy, była kwestia powszechnej słabości kondycji finansowej ukraińskich wydawców. Wyrażono nadzieję, że rozwój średniej przedsiębiorczości pozwoli przyciągnąć do mediów lokalnym reklamodawców, i tym samym poprawić ich kondycję finansową. W dyskusji padały głosy mówiące o tym, że jeszcze nie można mówić o niezależnym ukraińskim dziennikarstwie, jednak osiągnięte w ostatnim czasie zmiany pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Omawiając kwestie transformacji systemu medialnego w Polsce,

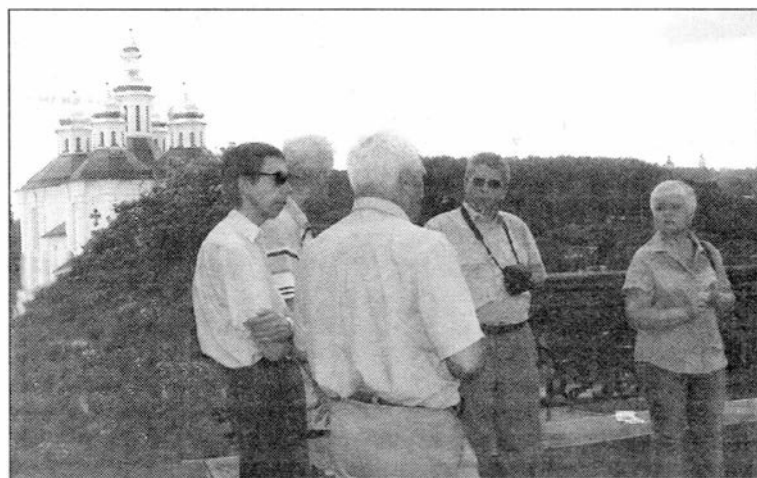
Ukraińcy zwrócili uwagę na wiele ciekawych rozwiązań, które można wprowadzić w życie na Ukrainie. Wyrazili również opinię, że niepodległa Ukraina ma dopiero 16 lat i wszystkiego od razu zmienić nie można, jednak uznano, że mające



Sądząc z min mistrzów pióra i mikrofonu (w centrum Serhij Szoloch Radio „Kontynent”) w przyszłość ukraińskiego dziennikarstwa można jednak patrzeć z optymizmem



„Komentarz szeptany” – odwieczna forma wymiany zdań – Jewhen Petrenko „Ukraińskie Radio” i Bogdan Oleksiuk (The Ukrainian Quarterly)



Gospodarz seminarium Petro Antonenko znalazł też czas, by krótko, lecz finicyjnie przedstawić uczestnikom dzieje pradawnego Czernihowa

polsko-ukraińskie seminarium dziennikarskie pt. „Relacje władz lokalnych z dziennikarzami: polskie doświadczenia”. W seminarium udział wzięli przedstawiciele regionalnych wydawnictw z Polski, Ukrainy (40 dziennikarzy z kilkunastu regionów, 10 dziennikarzy z Kijowa) i z Białorusi (6 osób).

Polscy dziennikarze omówili aktualną sytuację dotyczącą tych kwestii, a także zmiany, jakie zaszły w tych relacjach na przestrzeni ostatnich osiemnastu lat. Ukraińcy, którzy reprezentowali zarówno wschodnie i zachodnie regiony Ukrainy, wymienili również poglądy dotyczące najważniejszych pro-

blemów współczesnego dziennikarstwa. Uczestnicy, niezależnie od reprezentowanego regionu, narzekali na duże uzależnienie mediów od władz. Oceniono, że problem nacisku na dziennikarzy obecnie jest dużo mniejszy niż jeszcze kilka lat temu, jednak w dalszym ciągu funkcjonuje. Dotyczy on szczegól-

nie mediów lokalnych, których słaba kondycja finansowa zmusza do otrzymywania dotacji ze strony państwa, co zgodne jest z ukraińskim prawodawstwem. Biorąc tę kwestię pod uwagę, uczestnicy nie byli zgo-

miejsca zmiany z ukraińskim dziennikarstwem idą w kierunku budowy niezależności mediów.

Inf. WEB Ambasady RP

(Zdjęcia: Andżelika Plaksina)

ФАКУЛЬТЕТ ПІСЛЯДИПЛОМНОЇ ОСВІТИ ДРОГОБИЦЬКОГО ПЕДАГОГІЧНОГО УНІВЕРСИТЕТУ ІМЕНІ ІВАНА ФРАНКА

у 2007-2008 навчальному році оголошує набір
на 2-річне заочне навчання із спеціальності

„вчитель польської мови і літератури”

Запрошуються особи з вищою педагогічною освітою.

При кожному викликові студентів на заняття та екзаменаційні сесії Університет надсилає до місця праці студента урядове запрошення. На підставі чинного законодавства України про освіту викликана на навчання особа не відривається від виробництва, користується правом оплачуваного відрадження.

Після складання державних іспитів випускники отримують державний диплом про закінчену другу вищу освіту із спеціальності: вчитель польської мови і польської літератури.

До заяви додаються: копія диплому про закінчення вищого навчального закладу і додаток до нього; витяг з трудової книжки; медична довідка (форма 086-У); 6 фотокарток розміром 3x4см. Паспорт, військовий квиток, диплом подаються особисто при здачі документів.

Навчання платне.

АДРЕСА ДЛЯ ДОВІДОК:

Львівська обл., 82100 м. Дрогобич, вул. І. Франка, 24, каб. 36.
тел. (03 244) 5-00-45

Tournee po Ukrainie

Warszawski Chór Międzyuczelniany

Warszawski Chór Międzyuczelniany działający przy Kościele Akademickim św. Anny w Warszawie znany jest miłośnikom muzyki od 1964 roku. Śpiewają w nim studenci i absolwenci wszystkich wyższych uczelni stolicy. Swoje istnienie chór zawdzięcza ks. Zbigniewowi Piaseckiemu, założycielowi, duszpasterzowi i pierwszemu dyrygentowi. W 1967 r. kierownictwo artystyczne przejął Janusz Dąbrowski, który dyryguje zespołem nieprzerwanie do dziś. Jemu właśnie chór zawdzięcza swoje sukcesy.

Bogaty repertuar zespołu obejmuje kompozycje religijne i świeckie wszystkich epok: od wieku XV po współczesność. Szczególnym uznaniem publiczności cieszą się zawsze utwory muzyki cerkiewnej i opracowania pieśni ludowych różnych narodów, często śpiewane przez chór.

Chór występował na festiwalach muzycznych w kraju i poza jego granicami, wszędzie spotykając się z uznaniem krytyków i ciepłym przyjęciem ze strony publiczności. W 1994 roku chór uczestniczył w uroczystej

pasterce odprawianej przez Jana Pawła II w Bazylice św. Piotra w Rzymie, był kilkakrotnie przyjmowany na audycjach prywatnych w Watykanie i Castel Gandolfo. Miał także zaszczyt tworzyć oprawę muzyczną papieskich pielgrzymek do Ojczyzny.

Program tournee po Ukrainie
w dniach 7-22 lipca 2007 r.

Tarnopol, Łuck,
10 lipca - Ostróg
11 lipca - Żytomierz

12 lipca – Kijów
18.00 Msza i koncert w
kościółce św. Aleksandra

13 lipca - Bar
14 lipca - Dunajowce
15 lipca - Kamieniec
17 lipca - Stanisławów
18 lipca - Stryj
19 lipca - Sambor
20 lipca - Drohobycz
22 lipca - Lwów



BACH MOZART RACHMANINOW MONIUSZKO
NAJPOPULARNIEJSZE PIESNI POLSKIE I EUROPEJSKIE

Филиппинское отделение
/ Делегация
Учред. М. Ст. Варшава

wchm

Организованная инициатива
Планов организаторов
Сотрудничество „Вспомогательная
Одділ в Варшаві

Zjazd Gnieźnieński

Ciąg dalszy ze str. 1

Godność człowieka
jest nienaruszalną

„Ostatnie 50 lat procesu integracji europejskiej byłyby niemożliwe bez poszanowania i ochrony godności ludzkiej” - napisał w uroczystym przesłaniu Jose Manuel Barroso, Przewodniczący Komisji Europejskiej.

Polityk zauważył, że na przestrzeni historii Europę wzbogacały też inne tradycje kulturowe - tradycja judaistyczna, muzułmańska, oświeceniowa i inne. Podkreślił przy tym, że wielość ta jest oparta na pojęciu godności człowieka. „To właśnie jednostka jest dla nas najważniejsza, a jej godność - nienaruszalna” - zapewnił Barroso.

„Tutaj wszystko się zaczęło i tutaj pragniemy kontynuować naszą polską, wielowiekową, chrześcijańską tradycję, która została nam wskazana przez Jana Pawła II, który swoje przesłanie do Europy stąd właśnie skierował” - mówił, rozpoczynając Zjazd,

Jak uczynić nasz świat bardziej ludzkim?



Prezydium Zjazdu: Prezydent RP - Lech Kaczyński, wiceprzewodniczący Polskiej rady Ekumenicznej - Janusz Jagucki i gospodarz Zjazdu - Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Henryk Muszyński

i likwidacji nienarodzonych. Wyraził też ubolewanie, że we współczesnej medycynie występują tendencje do stosowania

na być otwarta dla wszystkich w imię podstawowych praw humanistycznych, w imię człowieka właśnie oraz w imię solidarności” - uznał Lech Kaczyński.

Musimy odierać ataki zła

Podczas pierwszego dnia zjazdu dyskutowano m.in. o przeciwnościach historycznych i

moralnych oraz o możliwych polach współpracy między humanizmem świeckim a humanizmem chrześcijańskim.

Prezes Akademii Chrześcijańskiej w Pradze ks. prof. Tomasz Halik powiedział, że wielkim testem dla obecnych i przyszłych pokoleń chrześcijan będzie uznanie humanizmu laickiego - nazywanego przez prelegenta „sekularnym” - nie za odwiecznego wroga, ale za kogoś w rodzaju brata lub sprzymierzeńca w potępieniu zła. „Humanści świeccy, tak jak chrześcijańscy, muszą odierać dziś ataki zła” - dodał czeski uczony.



Katedra Gnieźnieńska



Wśród zaproszonych na Zjazd byli też przedstawiciele Polaków z Ukrainy (trzeci rząd)

Metropolita Gnieźnieński abp Henryk Muszyński.

Z apelem do wszystkich chrześcijan o przeciwstawienie się współczesnym zagrożeniom dla ludzkiej godności i wolności

genetyki nie tylko do leczenia życia w fazie prenatalnej, ale „do dyskryminacji i usunięcia tych, którzy okażą się nosić skazę wrodzonego niedorozwoju bądź choroby na tle genetycznym”.



Prezes FOPnU Emilia Chmielowa aktywnie włączyła się do dyskusji w warsztatach na temat: „Człowiek obcy, w podróży, na wygnaniu”

Wsluchujmy się w siebie nawzajem

Podczas debaty „Kim jest człowiek: chrześcijaństwo, judaizm, islam” islamski teolog Tariq Ramadan zapewnił, że muzułmanie potrzebują żydów i chrześcijan. „Ryzyko konfrontacji jest potrzebne, by uniknąć arogancji wiary” - stwierdził.

Ramadan przypomniał, że prawdziwe przesłanie islamu kontrastuje z przekazem medialnym, który często ukazuje tę religię przez pryzmat ludzi, którzy gwałcą jej prawa.

Po doświadczeniach zbrodniczych ideologii XX wieku ludzie różnych kultur i religii



Debatę na temat: „Szczęśliwy seks = seks święty?” prowadziła Anna Karoń-Ostrowska

wystąpił kard. Tarcisio Bertone. Watykański Sekretarz Stanu uznał, że głównym wyzwaniem dla Europy trzeciego tysiąclecia jest bioetyka. Wezwał też chrześcijan do zaangażowania w obronę godności każdej istoty ludzkiej - zarówno nienarodzonych, jak i cierpiących w reżimach totalitarnych.

Kardynał przestrzegł także przed wykorzystywaniem badań genetycznych do dyskryminacji

Z kolei Prezydent Lech Kaczyński powiedział w Gnieźnie, że droga Europy, to droga człowieka, który nie przekreśla Boga, nawet jeśli wszyscy nie wierzymy w niego tak samo. Podkreślił, że oprócz kwestii politycznych, omówienia wymagają dziś także prawa człowieka, o których powinny na równi dyskutować wszystkie kraje europejskie, nie tylko te wchodzące w skład Unii Europejskiej. „Ta kwestia powin-

Do redakcji nadszedł list ze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu, przedstawiciele którego mieli zaszczyt uczestniczyć w VII. Zjeździe Gnieźnieńskim, i którzy m.in. piszą:

„Bardzo cieszymy się, że wzięliśmy udział w tej wielkiej debacie: kim jest człowiek, jakie jest jego miejsce w Europie i jaką ta Europa powinna być, by stanowić dla człowieka sprzyjające środowisko życia i rozwoju.

Dla nas, dla młodzieży polonijnej ze Wschodu, jest to wydarzenie o wielki znaczeniu praktycznym, gdyż niejednokrotnie mówiono nam o tym, o czym często zapominamy w życiu codziennym - o cenie wolności i pokoju, o zrozumieniu innej osoby, kompromisie, tolerancji, braterstwie, solidarności, o wspólnych działaniach, subsydiarności, o ludzkiej godności, demokracji i różnorodności.

Przecież dla budownictwa wspólnego europejskiego domu najpierw „jak most” powinna być zbudowana wspólnota obywateli. A żeby wznieść taki most, muszą zaistnieć partnerzy z dwóch stron, którzy pragną go zbudować, którzy ciągle pode-

jmują jakieś próby, wiedzą, co to jest kompromis, pamiętają, że godność ludzka jest nienaruszalna, i starają się, żeby decyzje pań-

stwowe były podejmowane w imię człowieka. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Fundacji Św. Wojciecha za zaproszenie na Zjazd.”



Uczestnik i prelegent Zjazdu prof. Władysław Bartoszewski - historyk, publicysta, polityk, dwukrotnie pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych RP, w gronie członkiń Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Żytomierzu (pierwsza od lewej - prezes SMP w Żytomierzu Julia Umańska)

muszą pilnie wsłuchiwać się w siebie nawzajem - podkreślali uczestnicy debaty o „Człowieku po Auschwitz i Kołymie”.

„Powinniśmy więcej słuchać siebie nawzajem, odbywać podróże, pielgrzymki do miejsc ważnych dla bliźnich z innych religii i kultur, opuszczać swoje miejsca, chcąc poznać to, co istotne dla innych” - apelował ks. prof. Borys Gudziak, rektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie.

Bioetyka - przyszłość nieznana

Podczas Zjazdu nie zabrakło też dyskusji o politycznych, prawnych i cywilizacyjnych szansach i zagrożeniach współczesnej bioetyki. Zdaniem kard. Bertone, jest to główne wyzwanie stojące przed światem na początku trzeciego tysiąclecia.

Zdaniem prof. Jana Hartmana, z Uniwersytetu Jagiellońskiego, „stoimy u progu gigantycznej rewolucji biologicznej i z pewnością potoczy się ona własnym trybem, którego żadne gremium ludzkie nie będzie w stanie kontrolować”. - Jest to przyszłość nieznana, ale nie znaczy to, że nie powinniśmy brać za nią odpowiedzialności - powiedział Hartman.

Profesor Marek Safjan, b. prezes Trybunału Konstytucyjnego, wyraził obawy, że w Polsce jedynym dyskutowanym problemem etycznym jest kwestia aborcji. Jego zdaniem taka sytuacja uniemożliwia uruchomienie rzetelnej debaty publicznej, poprzez którą społeczeństwo zostałoby uświadomione o wciąż nowych problemach bioetycznych.

Podczas debaty „Małżeństwo i rodzina jutro. Pytanie o przyszłość Europy” b. rzecznik Stolicy Apostolskiej Joaquin Navarro-Valls podkreślił, że alarmistyczne stwierdzenia o kryzysie rodziny w świecie są przesadzone. Według niego, ustawodawstwa wielu państw, także europejskich, pokazują wyraźne utrwalanie się a niekiedy powrót do praw broniących małżeństwa rozumianego jako trwały związek kobiety i mężczyzny.

Przesłanie ekumeniczne

Ostatnim akcentem Zjazdu stało się odczytanie w prastarej katedrze gnieźnieńskiej „Ekumenicznego przesłania do Europejczyków”, w którym uczestnicy Zjazdu upominają się o poszanowanie godności najsłabszych i szacunek dla życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Dokument zwraca uwagę na fundamentalne znaczenie, jakie dla przyszłości kontynentu ma małżeństwo, rozumiane jako związek kobiety i mężczyzny, oraz zdrowa rodzina.

Zjazd toczył swe obrady pod patronatem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i Prymasa Polski kard. Józefa Glempa.

W oparciu o materiały KAI opracował Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia autora)

Młode talenty

Ciąg dalszy ze str. 1

Nawiasem mówiąc, ta nieprosta pieśń jest doskonałym probierem, pozwalającym trafniej ocenić możliwości wokalne i sceniczne wykonawcy. I traf zapewne chciał, że tą samą piosenką zaprezentowała się zdobywczyni drugiego miejsca - Tatiana Sydorczuk, młoda (16 lat) piosenkarka z Szepietówki.

Trzecią pozycję zajęła Anastazja Żeczewa, która przyjechała na Festiwal z Dniepropietrowska.

Taką trójkę laureatów wyłoniło jury, choć trzeba przyznać, że miało ono niełatwy wybór, gdyż - globalnie biorąc - poziom wykonawców był wyrównany.

Trzeba przyznać, że bezpośredni organizatorzy Festiwalu na czele z Zasłużoną dla Kultury Polskiej Łesią Jermak, stworzyli uroczą, domową atmosferę święta, dołożyli starań, by impreza przebiegała w żywym



Słowa otuchy i życzenia pomyślności przekazał uczestnikom, otwierając Festiwal, wiceprezes Związku Polaków na Ukrainie Antoni Stefanowicz

Jasny horyzont polskiej piosenki



Szesnastoletnia piosenkarka z Szepietówki Tatiana Sydorczuk zdobyła drugie miejsce

tempie, zadbali o kwiaty i dyplomy pocieszenia dla wszystkich uczestników, zaś czas potrzebny na obrady jury wypełnili występami młodzieżowego zespołu ukraińskiego oraz nieprześcignionej laureatki poprzedniego festiwalu Kariny Gawryluk, która - prezentując w charakterze gościa Festiwalu nieśmiertelne „Kolorowe jarmarki” - zdobyła niezwykle burzliwe owoce. Imprezę z wielkim wdziękiem, z ręką na pulsie, prowadziła młoda nadzieja kijowskiej konferansjerki - Halina Skórna.

I na zakończenie kilka refleksji, w tym i niezbyt wesołych.



Uśmiech i wdzięk - młoda nadzieja kijowskiej konferansjerki Halina Skórna

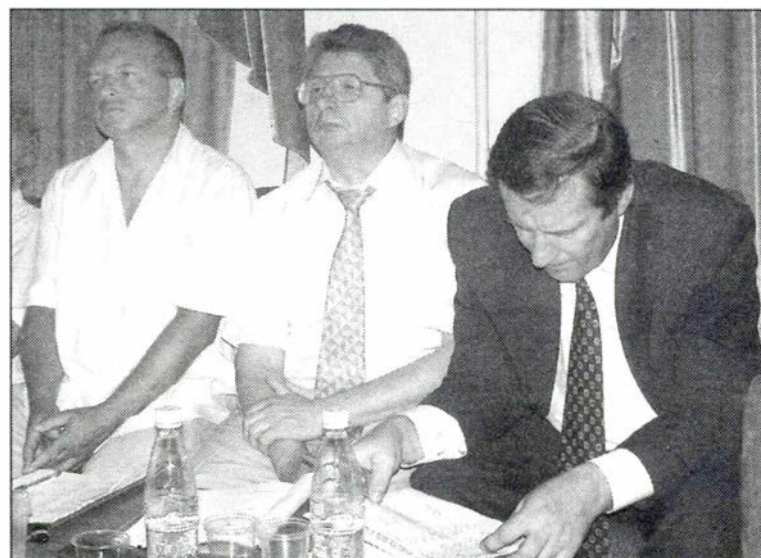
Wszyscy wykonawcy doskonale czują się na scenie. Potrafią nawiązać kontakt z widownią (w tym najlepsza była Julia Szugajewa z Nieżyna - lansując piosenkę „Jasny horyzont”). Wszyscy prześcignęli też w odwadze najsłynniejszych piosenkarzy z innych poważnych festiwali (w tym i opolskiego - którzy to, w zasa-



Anastazja Żeczewa - III. miejsce za piosenkę „Nie dziś”

dzie, śpiewają z playbacku) wybierając format pół-playbacku, czyli wokół na żywo, reszta z tzw. „trupa”, czyli „fonogramy”.

A Janina Biłyk z Nityszyna i Aleksander Werbyło z Korostenia wykonali nawet utwory konkursowe pod własny akompaniament gitary w atrakcyjnej aranżacji autorskiej. Oni rów-



Świetna klimatyzacja sali stymulowała owocną pracę surowego Jury

niez wybrali naprawdę współczesny repertuar w odróżnieniu od wielu innych, którzy zapominając o winiecie imprezy nierzadko odgrzewali „stare kotlety”.

Myszę, że należy zmienić zenującą politykę repertuarową i pomóc młodym talentom znaleźć i przygotować rzeczywiście współczesne pozycje

piosenkarstwa polskiego. Drugim (a może nawet pierwszym co do znaczenia) mankamentem jest brak perfekcji językowej przy wykonaniu utworów.

Można przymknąć oko na wschodniosłowiański „zaśpiew”, który czasem nawet uatrakcyjnia odbiór interpretatora, lecz nie dopuszczalnym jest połknięcie i przeinaczenie całych głosek, świadczące o wykuciu na pamięć niezrozumiałego dla wykonawcy tekstu. Tu z kandydatami na konkurs, w każ-

dym z regionów, powinni solidnie popracować nauczyciele - poloniści.

I jeszcze jedno. Festiwal z prawdziwego zdarzenia to widowisko, a nie słuchowisko. Stąd też warto by następną imprezę umiejscowić w miejscu dostępnym dla każdego, nawet przypadkowego, widza (ideałem byłby amfiteatr obok stołecznej filharmonii) i być może powiązać z jakimś większym letnim świętem (np. Dniem Europy). Rozumiem, że dla takiego wariantu potrzebne są o wiele większe środki, ale tu może obudzą się sponsorzy, Ci, którym nie obojętne jest promowanie

współczesnej kultury polskiej.

Wiktoria Petryk w nagrodę za trud uwieńczony sukcesem przy wsparciu ZAiKS-u pojedzie do Polski na warsztaty dla doskonalenia swego talentu. Aczkolwiek słyszeliśmy o wykonawcach, którzy w ubiegłych latach wygrywali debiuty, a potem słuch po nich zaginął. Wierzę zatem, że już niedługo na jednej z wielkich scen Ukrainy, Polski czy Europy konferansjer zapowie: „A teraz gwóźdź programu. Za chwilę przed państwem wystąpi laureat V. Konkursu Piosenki Współczesnej w Kijowie -...?”

Bądźmy dobrej myśli.

Stanisław PANTELUK

(Zdjęcia: Andżelika Płaksina)



Pełna optymizmu koordynator i organizator Festiwalu - Łesia Jermak

Jubileusz

10 lat – to dużo czy mało? W życiu każdego człowieka to solidny przedział czasu, zaś dla organizacji to okres doświadczeń, poszukiwania celów, priorytetów, okres sukcesów i klęsk, a także okazja do podsumowań.

W tym czasie sformowała się grupa ludzi myślących w podobny sposób, a właśnie to jest najważniejszym elementem prawidłowego funkcjonowania organizacji społecznej. To również czas wystarczający, by o organizacji dowiedziało się miasto i by jego działalność należycie ocenili przedstawiciele władz. Właśnie dzięki takiej ocenie można po 10. latach zająć się naprawdę dużymi przedsięwzięciami, twórczością i realizacją własnych planów.

Do nas nie tylko przyłączyła się liczna rzesza podobnie myślących ludzi. Mamy ogromną ilość przyjaciół wśród przedstawicieli innych narodowości – Żydów, Niemców, Litwinów, Rosjan, którzy niezwykle chętnie przychodzą na imprezy organizowane przez Towarzystwo Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi. Przychodzą nie z pustymi rękoma. W prezencjach przynoszą przedstawienia, dzięki którym my, Polacy, zapoznajemy się z ich niepowtarzalną kulturą. Te wizyty sprawiają nam niezmierną radość.

Nasz kolektyw zdobył doświadczenie, określił główne kierunki działania. Każdy członek zespołu odpowiada za taki odcinek pracy, na jakim najlepiej się zna. Dzięki temu wszyscy czują się pewnie, a jednocześnie komfortowo. Teraz nie ma już potrzeby, by do rozwiązania każdej kwestii włączać Panią Prezes Helenę Chomenko. Przewodnicząca opracowuje strategię i główne kierunki działalności, a członkowie zespołu wcielają idee w życie.

W ciągu dziesięciu lat wielu dorosłych i dzieci wstąpiło do Towarzystwa. Dzieci wyrastały i stopniowo ich kontakty z nami stawały nie tak mocne, jak na początku. Zdarzało się także, że i dorośli odchodzili z Towarzystwa. Na ich miejsce przychodzili nowi członkowie, a

Razem od 10. lat!

wraz z nimi następował proces odnowy naszej organizacji. Natomiast nieustannie wzrastało zainteresowanie naszą działalnością na rzecz polskiej kultury.

Swoją dziesięcioletnią Jubileusz Towarzystwo obchodziło w naj-

resowaniem obserwowali scenę. A na scenie, w krakowskich i lubelskich strojach, pełnymi wzniesieniami głosami śpiewały nasze dzieci. Gospodynią uroczystości była Pani Helena Chomenko, która nie zapomniała o żadnym z gości. A przyby-

wony Kapturek z koszyczkiem w ręku. Tak zaczęła się „bajka ironiczna” – niezwykle jak dla ukraińskiego widza spektakl, który widzowie przyjęli z zachwytem.

Cały koncert był przygotowany w taki sposób, by jak najlepiej

dasz przepracował w Białej Cerkwi trzy lata i w tym czasie bardzo zaprzyjaźnił się z uczniami i ich rodzicami, stał się wyjątkowo bliską osobą. A z bliskimi ludźmi nie tak łatwo jest się rozstawać.

Ostatnim, niezwykle „gorącym” punktem koncertu był krakowiak w wykonaniu stoletniego zespołu tanecznego „Polanie znad Dniepru”. Potem goście udali się na przyjęcie, które stało się okazją do bez-



Wszystkim spodobała się iście rodzinna atmosfera uroczystości

pszej sali naszego miasta – w Centrum Stosunków Kulturalnych i Socjalnych. Bezszumnie działała klimatyzacja, dzięki czemu (mimo 40-stopniowego upału) na sali i korytarzach panował przyjemny chłód. Wszędzie wyczuwało się świąteczną atmosferę. Goście, którzy trzymali w rękach kwiaty i podarki, z zainte-

ło ich bardzo wielu. Z okazji Jubileuszu Towarzystwa I zastępca mera Białej Cerkwi, Pan Wiktor Rosocha, złożył jego członkom najlepsze życzenia. Wiele przyjemnych słów usłyszeli zebrani od deputowanego miejscowej Rady Narodowej Pana Jurija Petrika.

A oto na scenie pojawił się Czer-



Pani Minister Anna Skowrońska-Łuczyńska z Małżonkiem w gronie aktywistów ruchu polskiego i gości podczas zwiedzania parku „Aleksandrówka”



Na scenie dzieci z zespołu wokalnego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi

zaprezentować wszystkie rodzaje działalności Towarzystwa i sobotniej polskiej szkoły. Uczniowie, którzy zaledwie od roku uczą się języka polskiego, zaprezentowali wesołe skecze. Pani Minister Anna Skowrońska-Łuczyńska i towarzyszący jej Małżonek byli oczarowani piosenką „Niech żyje bal” w wykonaniu Pani Eleonory Bołyniewej.

Najlepsze życzenia z okazji Jubileuszu złożyło jego członkom kierownictwo Państwowego Komitetu ds. Migracji i Mniejszości Narodowych Ukrainy, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Kirowogradzki, Odeski i Doniecki Oddział ZPU. Przepiękne słowa skierował do Jubilatów wiceprezes ZPU Pan Antoni Stefanowicz i prezes Kijowskiego Stowarzyszenia im. Adama Mickiewicza Pani Irena Gilowa.

Najbardziej wzruszającym momentem było tego wieczoru pożegnanie uczniów sobotniej szkoły ze swoim nauczycielem z Polski Panem Gabrielem Kardaszem. Wszyscy mieli w oczach łzy. Pan Kar-

pośredniej, szczerzej wymiany zdań.

Serdecznie dziękujemy władzom miasta za wynajęcie Sali, a Konsulowi Generalnemu RP w Kijowie Panu Grzegorzowi Opalińskiemu za pomoc finansową, która pozwoliła nam gościnnie i iście po polsku podjąć uczestników jubileuszowego spotkania.

W czasie przyjęcia padło wiele dobrych słów pod adresem naszego Towarzystwa. Goście byli zachwyceni doskonałą organizacją święta. Wszystkim spodobała się iście rodzinna atmosfera uroczystości, którą udało się stworzyć jej gospodyni – Pani Helenie Chomenko.

Dzień Jubileuszu Towarzystwa Kultury Polskiej im. Z. Krasińskiego w Białej Cerkwi zakończyła wycieczka do słynnego parku „Aleksandrówka”, którą zorganizowano dla miłych gości i aktywistów Towarzystwa.

Członkowie Białocerkiewskiego TKP im. Z. Krasińskiego

(Tłum. D. Jaworska)

Spotkania z Adamem

Niniejszym 50. raz goszczę na łamach „Dziennika Kijowskiego”. Czas więc na jubileuszową refleksję. Zaczę od serdecznego podziękowania Redakcji „DK”, szczególnie w osobach Panów Stanisława Panteluka i Borysa Dragina, którzy nie zrażeni chimerycznością mego charakteru zagrzewali i nadal dopingują mnie do publicystycznej pracy.

Wiem, że grono moich sympatyków jest liczne – mam tego dowody w postaci listów do Redakcji i na mój adres osobisty, kontaktów telefonicznych i bezpośrednich. Należą do tych osób Pani: Czesława Raubiszko, Dorota Jaworska, Anđzelika Płaksina, Żanetta Linkowska, Panowie: Bolesław Kulczycki, Eugeniusz Tuzow-Lubański, Anatol F. Sulik, Kazimierz Bednarz, Eugeniusz Dunin, Stanisław Telicki, a także inni pisujący anonimowo oraz szereg osób spoza Ukrainy, czytający „DK” za pośrednictwem Internetu.

Bardzo jestem wdzięczny wszyst-

kim swoim Czytelnikom, także tym uszczypliwym (jak np. ostatnio p. A. Kilus), za poświęconą mi uwagę, bez której moja publicystyka nie miałaby sensu. Wyjątkowo poczesne miejsce w owej wdzięczności zajmuje Pan Bolesław Kulczycki, z którym bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Pragnę podzielić się tym, jak doszło do tej niespodziewanej „drużby”.

Otóż jeszcze jako nieznany mi czytelnik zadzwonił do mnie, proponując przeczytanie Jego autobiograficznej książki (nie opublikowanej) w celu ewentualnego wykorzystania jej do mojej publicystyki. Nie miałem na to ochoty, bo tekst był napisany w niezbyt dobrze mi znanym języku ukraińskim, a poza tym: „życie dostarcza aż nadto tematów do pisania” – stwierdziłem. Pan Bolesław był jednak uparty. Przeczytałem 240 stron wydruku komputerowego i... wstyd mi się zrobiło za swe opory. Opowieść szczerze mnie wzruszyła – pięknym językiem napisana książka ma charakter historyczno-refleksyjny, a dotyczy – co nadzwyczaj oryginalne – głównie

pierwszych 14-tu lat życia autora (1930-44).

Łatwo się domyśleć, że owe 14 lat dzieciństwa i dorastania w tragi-

Na 50-kę

cznym okresie stalinowskich „czystek” i następnie „wojny ojczyźnianej” istotnie wpłynęło na dalsze, długie i ciekawe życie mądrego człowieka o silnej posturze psychofizycznej. Na kanwie tej niechcianej zrazu przeze mnie lektury napisałem esej do kwartalnika „Krynica” pt. „Bolesława Kulczyckiego LISTY DO SIEBIE – refleksyjna autobiografia”. A potem nastąpiły osobiste spotkania i obfite korespondowanie, które stale pogłębiają naszą przyjaźń.

Czytelnikom, którzy nie śledzą mojej publicystyki od początku,

pragnę opowiedzieć jak „zderzyłem” się z „DK”, cytując stosowny fragment własnego tekstu z numeru 236 „Dziennika”:

„Przyjechałem na Ukrainę w 1995 roku do miejscowości o miłej nazwie Wygoda. Kamienistą uliczkę, przy której mieszkała bliska mi adresatka mojego przyjazdu, nazwałem zrazu „końcem świata”. Po jakimś czasie poczułem, że łaskawy los rzucił mnie paradoksalnie w miejsce z pozoru tylko niecywilizowane, bo de facto dające mi szansę na znalezienie intelektualnego spokoju. Poznałem tam ciekawych ludzi, o wiele bardziej interesujących od plejady osobników, z którymi miałem do czynienia podczas swej wieloletniej tak zwanej kariery

zawodowej w Polsce. Są to chłopcy inteligencji, ciekawa warstwa społeczna, powstała w postkomunistycznym kraju, w którym inteligentom dano dla przeżycia po kawałku ziemi.

Jeden z nich, biednie ubrany, młody współmieszkaniec mojej uliczki, zaindagował mnie kiedyś: „Ja znaju, szczo wy Poliak; maju dla was szczoś cikawoho”. I wręczył mi egzemplarz „Dziennika Kijowskiego”. Przyjąłem dar z wdzięcznością i zainteresowaniem, było to bowiem pierwsze polskojęzyczne pismo drukowane na Ukrainie, z jakim miałem przyjemność się zetknąć. Nie sądziłem wówczas, że ten organ kijowskich Polaków ma tak ciekawą historię, jaką poznałem nieco później. Dzięki dobrej intuicji zaprenumerowałem „Dziennik”, stałem się jego wiernym czytelnikiem, a z czasem zacząłem dokładać na jego łamy własne cegiełki.”

Pierwszymi cegiełkami były opowiadania „Wypadek” i „Dagny” (luty 2001). Tak te, jak i dalsze tek-

Z życia ośrodków

21 maja Kijowskie Polskie Zgromadzenie Szlacheckie „Zgoda” im. Mariana Malowskiego pod kierownictwem pana Romana Malowskiego zorganizowało wielką imprezę w Centrum Twórczości dla Dzieci i Nastolatków sołomienińskiej dzielnicy m. Kijowa.

Pracą Centrum kieruje Nina Lewczenko – doświadczony kierownik placówki z wieloletnim stażem pracy, nagrodzona Orderem Książniczki Olgi. Wykazała ona dużą życzliwość wobec naszego Zgromadzenia i bardzo przychylnie ustosunkowała się do idei budowania mostów przyjaźni między Polską i Ukrainą, między konkretną analogiczną placówką w Warszawie i Centrum Sołomienińskim.

Przed koncertem Wadym Pereguda wręczył symbolistyczny prezent Konsulowi Generalnemu Grzegorzowi Opalińskiemu na znak dobrych stosunków między polskim i ukraińskim narodem.

Koncert otworzyła kancelistka Zgromadzenia i jednocześnie metodysta do spraw międzynarodowych Łarysa Bułanowa. Opowiedziała ona, jakie znaczenie dla nas, Polaków z dalekich Kresów Wschodnich, ma święto „Dzień Polonii i Polaków za Granicą”.



Konsul Generalny RP w Kijowie Grzegorz Opaliński bardzo wysoko ocenił śpiewy i tańce zespołów ludowych

Dzień Polonii Świata w naszym Zgromadzeniu

Stąd organicznie wynikała też nazwa koncertu „Wiosna Polska”. To właśnie pani Łarysa, przy wsparciu dyrektorki Centrum, zmobilizowała Ludowy Zespół Artystyczno-Choreograficzny „Czyste Rosy” do przygotowania kompo-

zycji „Na łące”, „Wianek”. Wszystkim widzom bardzo spodobał się też „Krakowiak”. Dla każdego zespołu prowadząca znalazła dobre słowa. Wokalny zespół „Wianeczek” zaśpiewał polskie piosenki ludowe: „Sza dziewczeczka do las-

czka”, „Miała baba koguta”, „Płynie Wisła”.

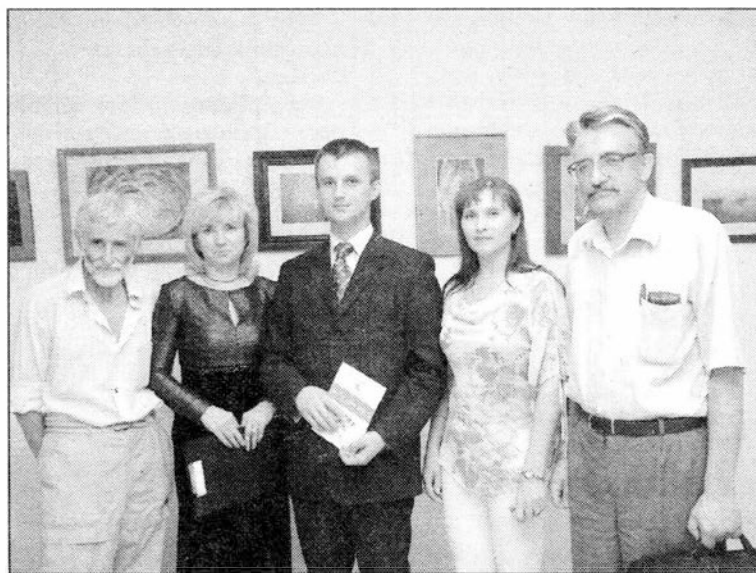
Widzowie z nieukrywaną sympatią witali zespół instrumentalny „Anatra”, który wykonał „Polonez” Ogińskiego i „Walc” Chopina, a także „Marsz” Rybickiego.

Następnie wystąpił chór „Cyganeczka”. Ze szczerem entuzjazmem powitano też zespół instrumentów ludowych „Czarnobrywe”, który wykonał „Walc” i „Polonez”. Chór „Kamerton” świetnie wykonał piosenkę „Bando, bando” – dobrze znaną wśród starszych ludzi, piosenkę dziecięcą „Pieski małe dwa” i polską piosenkę patriotyczną, jaka jest także bardzo popularna na Ukrainie „Hej, sokoły”.

Cudownie zaprezentowali się członkowie kółka strojów historycznych, w którym zgromadzeni są wielbiciele historii. Członkowie klubu miłośników Polski „Latorośl” deklamowali po polsku piękne wiersze i bajki.



Żwawy „krakowiak” w wykonaniu Ludowego Zespołu Artystyczno-Choreograficznego „Czyste Rosy”



Czcigodny gość imprezy Konsul Generalny RP w Kijowie Grzegorz Opaliński w gronie aktywistów Zgromadzenia

sty beletrystyczne oparte są w przeważającej mierze na moich własnych przeżyciach. Początki publicystyki na nowym terenie miałem trudne. W Polsce pisywałem teksty naukowe, techniczne oraz polityczne w prasie tzw. drugiego obiegu (opozycyjnej wobec reżimu komunistycznego). Tu zasadniczą rolę odgrywał brak zaufania do własnych zdolności literackich. Wynikało to chyba ze świadomości bycia inżynierem. Dlatego też w początkowym półtora roku napisałem tylko 5 opowiadań i cztery felietony. Potem nastąpiła ponad dwuletnia przerwa spowodowana po części brakiem wiary w siebie, ale głównie z powodu problemów adaptacyjnych w środowisku ukraińskim oraz w związku z chorobą i następnie śmiercią mojej ś.p. Matki.

„Obudził” mnie pozytywny podstęp Redakcji „DK” – zaproszenie na konferencję polskojęzycznych dziennikarzy w Kijowie. Wówczas to red. Borys Dragin namówił mnie do opisanego swoich przeżyć, przemy-

śleń, refleksji z pobytu na Ukrainie. Wymyśliłem tytuł: „Impresje imigranta”. Sądziłem, że napiszę to w jednym „kawalku”. Wyszło osiem – ot nudny gaduła! Tak myślałem, ale z kompleksu wyprowadziła mnie Pani Czesława Raubiszko wzruszającym listem, w którym nadzwyczaj ciepło odniosła się do mojej pisani i poinformowała, że jestem czytany w jej gronie towarzyskim – Pani Czesława tłumaczyła „Impresje” przyjaciółom nie znającym języka polskiego. To wspaniałe przeżycie dowiedzieć się, że jest się szlachetnie odbieranym – dziękuję Pani, Pani Czesławo.

Pan Bóg obdarzył mnie sporym temperamentem życiowym, społecznym oraz intelektualnym. Dlatego też piszę o wszystkim, co mnie ciekawi. Przed napisaniem tego tekstu przejrzałem swój dorobek i sam się zdziwiłem, jakż to „groch z kapustą”. Spektrum tematyczne tak rozległe, że choć tyle mogę z pewnością o sobie powiedzieć, iż nie jestem monotematy-

czny. W swoim piarstwie kieruję się prostą dewizą (chyba od nikogo nie zapożyczoną): pisz interesująco dla Czytelnika perfekcyjnym językiem – albo nie pisz wcale.

Wyznam, że dochowanie wierności tej dewizie nie jest łatwe, jeśli uwzględnić to, że brzydzą się kłamstwem, demagogią i populistyczną łatwizną. Muszę tu podkreślić, że w stwierdzeniu „pisz interesująco dla Czytelnika” mieści się też umiejętność takiego formułowania myśli, aby były one powszechnie zrozumiałe. Uważam za bezsensowne udziwnianie tekstów czy nawet pisanie „własnym językiem”, jeśli ma się podejrzenie, że może on być dla kogoś z adresatów niezrozumiały. Ten niebłaży problem poruszyłem w wierszu p.t. „Sens pisania”:

**Jak pisać?
Zawile i trudno?
By uczenie było i smutno?
Może lepiej milczeć?
Gdybym pisał manierą geniuszy,
czyżby serca poruszę?
Pragnę pisać prostym językiem,**

**by sprostac pragnieniom ludzi
choćby prostych, nie uczonych
lecz pragnących wzruszeń.**

Powyższy wiersz został opublikowany w czasopiśmie „Krynica” nr 47/2005 r. Ów kwartalnik mniejszości polskiej na Ukrainie, redagowany przez Panią Dorotę Jaworską z zespołem, a wydawany przez O.O. Dominikanów, jest mi równie bliskim periodykiem, co „Dziennik Kijowski”. Także i tam publikowane są moje teksty. Wielu przyjaciół i znajomych namawia mnie, abym zebrał swoje dotychczasowe utwory literackie i felietony w formę książkową.

Niestety, nie jestem na tyle zamożny, aby dokonać tego własnym sumptem. Ale jest możliwość rozpisania subskrypcji wśród potencjalnych nabywców. Tymczasem serdecznie dziękuję Szanownym Czytelnikom za ciepłe fluidy, proszę o listy i... do dalszych spotkań na łamach „DK”.

Adam JERSCHINA

Po koncercie odbyło się zamknięcie wystawy obrazów artysty Borysa Kononenki posiadającego polskie korzenie.

Na zakończenie imprezy wystąpił Konsul Generalny Grzegorz Opaliński, który bardzo wysoko ocenił śpiewy i tańce zespołów ludowych, przyrównując je do występów zespołów zawodowych, a także obiecał wszechstronną pomoc w rozwoju i krzewieniu polskości.

Marszałek Zgromadzenia „Zgoda” Roman Malowski i wicemarszałek Włodzimierz Iwańczenko wręczyli Konsulowi Generalnemu w imieniu Zgromadzenia książkę w języku polskim p.t. „Wojny a pokój” mówiącą o stosunkach polsko-ukraińskich od czasów najdawniejszych do dnia dzisiejszego.

Potem odbyła się rozmowa w węższym kole, przy herbacie, w czasie której Konsul Generalny Grzegorz Opaliński i Nina Lewczenko podziękowali Łarysie Bułanowej i artyście Borysowi Kononence za dobrze zorganizowaną imprezę.

Włodzimierz IWAŃCZENKO

Wicemarszałek

Kijowskiego Polskiego

Zgromadzenia Szlacheckiego

„Zgoda” im. Mariana Malowskiego

Z Kraju

Rozporządzenie odnośnie lektur podpisane

Wicepremier, minister edukacji Roman Giertych podpisał rozporządzenie wprowadzające nowy kanon lektur szkolnych. Na liście lektur obowiązkowych nie ma żadnej książki Witolda Gombrowicza, jest za to Jan Dobraczyński. Znalazły się tam też m.in. fragmenty „Cierpień młodego Wertera” Goethego i „Innego świata” Herlinga-Grudzińskiego. Uczniowie przeczytają też cztery powieści Sienkiewicza.

Rozporządzenie wejdzie w życie 1 września, ale lektury według zawartego w nim wykazu będą na razie omawiać tylko uczniowie w klasach pierwszych i czwartych szkół podstawowych, w klasach pierwszych gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, czyli w pierwszych klasach trzyletnich etapów edukacyjnych. W pozostałych klasach lektury będą omawiane według dotychczasowego wykazu, do zakończenia etapu edukacyjnego.

Polityka.pl

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ
(не более 20 слов)
Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский.
Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:
01033, Украина, Киев, ул. Саксаганского 40/85А
Редакция газеты
"Дziennik Kijowski"

RYSOWNICY POLSCY



Piotr Kanarek

Naj... Naj... Naj...

Most – rekordzista

Najdłuższym mostem w Polsce jest zbudowany w roku 2002 w Warszawie most „Siekierkowski”. Ma on 826 m. Długości a także najdłuższe przęsło o rozpiętości 250 metrów. Dwa 90-metrowe pylony podtrzymują 56 lin, na których wisi most.

Rekordowe wykonanie hymnu Unii Europejskiej

W chorzowskim Domu Kultury w godzinach od 10.00 do 20.00 grano, śpiewano i recytowano non stop tekst „Ody do radości” Fryderyka Schillera do muzyki IX Symfonii Ludwika van Beethovena – hymnu Unii Europejskiej. W rekordzie uczestniczyło 444 wykonawców.

Największa cegła

Na rynku w Kraśniku, w woj. lubelskim, zaprezentowano największą na świecie cegłę ręcznie formowaną. Wykonała ją Cegielnia „Trojanowscy” s.c. z Kraśnika. Firma znana jest w kraju z produkcji cegieł różnych wielkości i kształtów na obiekty sakralne i zabytkowe, m.in. na Jasną Górę, Zamek Królewski w Warszawie, Pałac w Wilanowie, Manufaktura w Łodzi. Eksportuje też swoje wyroby do Anglii, Francji i Niemiec.

Oto wymiary rekordowej cegły: długość - 62,5 cm, szerokość - 31 cm i wysokość - 14,5 cm. Cegła waży 45 kg.

NOGI,
NÓŻKI
I PODNÓŻKI

Wszystkim są potrzebne
Zdrowe, zgrabne nogi
Choć ich przeznaczeniem
Drogi i podłogi

Nogi są ozdobą
Zwłaszcza u panienki
U mężczyzn, gdy wdzieją
Nań krótkie spodenki

Z nogami, z drogami
Różnie w życiu bywa
Dobre, kiedy proste
Gorzej, kiedy krzywe

Do nóg są potrzebne
I korpus, i głowa
Bez głowy – nóg praca
Bez sensu – jałowa

Chodzić można w kółko
Bądź tam i z powrotem
Wtedy nogi noszą
Durnia lub idiotę

Tańczyć, tupać, skakać
W rytm polki, trepaka
To już alba tancerz
Albo i ... hulaka

Cóż bez nóg są marsze
Huczne defilady
To dla nich, wszak, grają
Orkiestry z zasady

Na tym szczytne cele
Role nóg nie kończą
Jak się „przeucztuje”
Bywa, że się płaczą

Nogi są niezbędne
Złodziejom, oszustom
By uciec przed prawem
Więzienną asystą

W urzędach – prócz nóżek
„Podnóżki” bywają
To ci, co się liżą
Bądź szefom schlebiają

Nie byłoby mamy
Nie byłoby taty
Gdyby nóg nie mieli
Jako małolaty

Po co komu łóżka
Puchowe poduszki
Gdyby nań nie spały
Dwie lub cztery nożki

Nogi są potrzebne
W wojsku, w kabarecie
Tak było i będzie
Przez wszystkie stulecia!

Mikołaj ONISZCZUK

Zioła i ziółka...

LAWENDA – Rzymianie dodawali to ziele do kąpeli, nie tylko w celu uzyskania pięknego zapachu i jędrności ciała, ale aby złagodzić bóle związane z podagrą i reumatyzmem. Niebieskie kwiatki mają zastosowanie w przemyśle kosmetycznym, a ziele zasuszone i zamknięte w zapachowej poduszeczce, umieszczone w szafie przepędza mole...

MELISA – przybyła z regionu Morza Śródziemnego, roślina przyprawowa i lecznicza. Z dodatkiem listków melisy subtelnie smakuje dziczyzna, drób, zupy owocowe, botwina i inne zupy jarzynowe.

Uwaga – nigdy jej nie gotujemy, wówczas bowiem traci swój smak i aromat. Napar z melisy wpływa na wyciszenie organizmu, świeże ziele wcieramy w „rankę” po uzdaleniu owadów – tym sposobem na pewno złagodzimy swędzenie.

SZAŁWIA – przywędrowała również z zachodnich krajów śródziemnomorskich, nazywa się ją „świętym ziołem starożytności”; znacznie podnosi wykwinny smak potraw rybnych, „kwaśnych sosów”, sosów do pieczenia, ogórków w occie, potraw mięsnych, potraw dietetycznych, surówek.

Napar z szałwi polepsza pracę układu trawiennego, zawartość goryczki hamuje głód, ma walory kosmetyczne – 8-10-minutowa parówka rozjaśnia piegi. Ziele obniża poziom cukru we krwi, przynosi ukojenie w zapaleniu gardła, jest składnikiem wielu mieszanek herbacianych.

Smakolotyki polskie

Kawa bankietowa

Składniki: 2 filiżanki espresso, 2 małe kieliszki koniaku, 2 łyżeczki brązowego (palonego) cukru, świeża bita śmietana

Sposób wykonania:

Wlać koniak do żaroodpornych szklanek, ogrzać i zapalić.

Dodać cukier, wymieszać, wlać espresso i udekorować świeżą bitą śmietaną.

Espresso można według gustu rozcieńczyć niewielką ilością wrzątku.

SMACZNEGO!

Благодійні внески на підтримку
„Дзєнника Кїївського”
просимо перераховувати за реквізитами,
які подаємо на нашій інтернет-сторінці
www.dk.com.ua

● Jaki jest najlepszy środek na łysienie?
- Środek głowy...

● Jak można stracić na wadze?
- Kupić wagę za sto tysięcy, a sprzedać za pięćdziesiąt...

Mąż wraca nad ranem do domu. W drzwiach wita go żona:

- Oj Ty mój biedaku... Znowu całonocne zebranie?

- No...

- Daj płaszcz... Masz szminkę na policzku... zaraz wytrzymy... pewnie znowu ta stara księżowa wyczuła cię w pracy.

- No...

- Masz też szminkę na kołnierzyku... pewnie ktoś cię brudził w autobusie... no nie przejmuj się.

- No...

- Ściągaj te łachy i kładź się spać. Musisz odpocząć biedaku...

- No...

- Jesteś podrapany na plecach... Znowu wpadłeś na ten krzak przed domem.

- No...

- Stefan! Ty masz na sobie damskie majtki!

- No to teraz kombinuj...

Rozmawiają dwaj znajomi późną jesienią:

- Moja żona jest jakaś dziwna: od 10 miesięcy marudzi mi ciągle o jednym.

- O czym??

- Żebym wyniósł choinkę na śmietnik.



- Proszę rosół z makaronem i schabowego z frytkami...

- Skąd pan wie, co mamy, skoro jeszcze nie zdążyłem podać karty? - dziwi się kelner.

- Obejrzałem obrus.

Zrobiłeś zadanie?

- Proszę pani, mamusia zachorowała i musiałem wszystko w domu robić...

- Siadaj, dwójka! A ty Witku, zrobiłeś zadanie?

- Ja proszę pani musiałem ojcu pomagać w polu...

- Siadaj, dwójka! A ty Jasiu, zrobiłeś zadanie?

- Jakie zadanie, proszę pani, mój brat wyszedł z więzienia, taka balanga była, że szkoda gadać!

- Ty mnie tutaj swoim bratem nie strasz! Siadaj, trójka.

Baba mówi do lekarza:

- Ach, panie doktorze! Nigdy panu tego nie zapomnę. Jestem panu winna życie!

- No, nie przesadzajmy, droga pani. Jest mi pani winna tylko za pięć wizyt!

● Jeśli kobieta mówi, że jest zmęczona życiem, znaczy to, że kogoś zamęczyła na śmierć.

● Artysta, który sprzeniewierza się prawdzie, natychmiast traci talent.

Jeżeli kochasz
życie, nie trać
czasu, bo z czasu
składa się życie.

DZIENNIK
KIJOWSKI



“Дзєнник Кїївський”
Рєсєтр. свїд. КВ 7502 вїд 03.07.2003 р.

Засновники:

Дєржавний Комїтет України
у справах національностей та рєлїгїї

Спїлка полякїв в Українї
Рєдакцїя газети “Дзєнник Кїївський”

Redaktor Naczelny:

Stanisław Panteluk

WYDAWCA: PRG “Dziennik Kijowski”

Dyrektor:

zast. red. naczelnego Borys Dragin

Adres redakcji - Адреса редакції

ul. Saksagańskiego 40/85 a, Kijów, 01033

вул. Саксаганського, 40/85а, Кїїв, 01033

tel./fax: (044) 246 61 39

E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Eugeniusz Golybard - korespondent,
Dorota Jaworska - tłumacz-korektor, Łarysa Kaszczuk - księgowa, Andżelika Płaksina - redaktor techniczny, Eugeniusz Tuzow-Lubański - korespondent.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Redaktor prowadzący
Stanisław Panteluk

Газета виходить 2 рази на місяць.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Індекс передплати 30678.

Переплатна вартість 48 коп. на місяць.

Роздрібна ціна у продажу - договірна.

Газета надрукована у ВАТ “Кїївська правда”.

Зам. 2421 Тираж 3 500

2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16